

Sygn. akt II Ca 522/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 września 2016 r.

Sąd Okręgowy w Białymstoku II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Grażyna Wołosowicz (spr.)
Sędziowie:	SSO Urszula Wynimko SSO Renata Tabor
Protokolant:	st. sekr. sąd. Zofia Szczęsnowicz

po rozpoznaniu w dniu 21 września 2016 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa J. K.

przeciwko R. P.

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Bielsku Podlaskim

z dnia 23 marca 2016 r. sygn. akt I C 775/15

oddala apelację.

UZASADNIENIE

Powód J. K. wniósł o zasądzenie od pozwanego R. P. kwoty 5 000 zł tytułem zadośćuczynienia i obciążenie pozwanego kosztami procesu.

Pozwany R. P. wniósł o oddalenie powództwa w całości.

Wyrokiem z dnia 23 marca 2016 roku Sąd Rejonowy w Bielsku Podlaskim oddalił powództwo.

Z poczynionych przez Sąd Rejonowy ustaleń wynikało, że powód był sąsiadem pozwanego. W dniu 6 października 2014 roku pozwany wezwał karetkę pogotowia, ponieważ powód kierował wobec niego groźby spalenia zabudowań. Załoga przybyłej karetki zdecydowała o zabraniu powoda do szpitala psychiatrycznego, gdzie powód zadeklarował chęć pozostania na oddziale, o czym ostatecznie zdecydował lekarz. Sąd I instancji wskazał, że nie była to pierwsza hospitalizacja powoda w szpitalu psychiatrycznym, co sam przyznawał.

W tak ustalonych okolicznościach Sąd I instancji powołał przepisy art. 448 k.c. i art. 23 k.c. stwierdzając, że powód nie wykazał, aby działania pozwanego doprowadziły do naruszenia jego dóbr osobistych i powstania krzywdy, która mogłaby być kompensowana zadośćuczynieniem. W ocenie Sądu, działanie polegające na wezwaniu karetki pogotowia do powoda nie wywołało żadnej krzywdy, wręcz przeciwnie, pozwany wykazał się troską o stan jego zdrowia, zapobiegając ewentualnym czynom, które mogły wywołać tragiczne w skutkach następstwa dla niego lub osób trzecich. Sąd I instancji stwierdził, że pozwany mógł przestraszyć się gróźb powoda, skoro był on już prawomocnie skazany (VII K 248/14 SR w Bielsku Podlaskim Wydział Zamiejscowy w Hajnówce) za kierowanie gróźb karalnych w stosunku do pozwanego i jego żony. Wówczas, w dniu 25 września 2013 roku i 27 listopada 2013 roku powód groził spaleniem domu i zabudowań gospodarskich, przy czym w momencie popełnienia tych czynów powód miał ograniczoną w stopniu znacznym zdolność rozpoznania ich znaczenia i kierowania swoim postępowaniem. Sąd Rejonowy stwierdził przy tym, że to załoga karetki pogotowia, lekarz, ewentualnie ratownik medyczny podejmowali decyzję, czy dana osoba wymaga pomocy szpitalnej. Pozwany nie miał wpływu na tę decyzję. Sąd Rejonowy zwrócił uwagę na zeznania świadków: kierowcy interweniującej załogi M. W. i jednego z ratowników medycznych A. R., którzy choć nie przypomnieli sobie szczegółów zdarzenia, to A. R. jednoznacznie wskazał, że załoga samodzielnie podejmowała decyzję odnośnie koniecznych działań. Sąd zauważył, że ostateczną decyzję o potrzebie ewentualnej hospitalizacji podejmował lekarz szpitala, w związku z czym w sprawie przesłuchana została K. C.. Świadek nie pamiętała szczegółów przyjęcia powoda do szpitala, ale wskazała, że skoro został on szpitalu, to były ku temu wskazania. Zdaniem Sądu I instancji, zeznania tych świadków były w pełni wiarygodne.

Wobec poczynionych ustaleń i rozważań Sąd Rejonowy uznał, że powód nie wykazał, aby pozwany w jakiś inny sposób wywołał u niego krzywdę przez naruszenie dóbr osobistych. Skoro działania pozwanego nie wywołały żadnej obiektywnej krzywdy u powoda, to dochodzenie przez niego zadośćuczynienia z tego tytułu było nieuzasadnione, a powództwo podlegało oddaleniu.

Sąd Rejonowy wyjaśnił, że pominął dowód z zeznań świadka W. S., skoro świadek ten trzykrotnie nie odebrał wezwania, brak było jednoznacznej informacji, czy były one doręczane pod adres faktycznego jego miejsca zamieszkania, a okoliczności na które świadek miał zeznawać zostały już dostatecznie wyjaśnione.

Mając na względzie powyższe, Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 23 k.c. i art. 24 k.c.

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł stosownie do art. 98 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód, który zaskarżył go w całości. Orzeczeniu zarzucił naruszenie prawa materialnego, tj. art. 23 k.c. , art. 448 k.c. poprzez uznanie, że nie doszło do naruszenia jego dóbr osobistych uzasadniającego zasądzenie zadośćuczynienia, podczas gdy stan faktyczny wskazywał, że pozwany ciągle podejmował działania naruszające cześć powoda i prawo do spokojnego życia.

Wskazując na powyższe, skarżący wniósł o zmianę wyroku Sądu I instancji i zasądzenie na jego rzecz zadośćuczynienia w żądanej kwocie.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna.

W ocenie Sądu Okręgowego, Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy wyjaśnił okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia sprawy oraz poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne i prawne. Sąd Okręgowy podziela je i przyjmuje za własne. Analiza materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie pozwala na stwierdzenie, że Sąd I instancji nie dopuścił się uchybień zarzucanych mu w apelacji.

Należy podkreślić, że w świetle przepisów kodeksu cywilnego w przypadku żądania ochrony dóbr osobistych w pierwszym rzędzie konieczne jest ustalenie, iż doszło do naruszenia określonego dobra osobistego. O tym, czy w

konkretnym wypadku można mówić o naruszeniu dobra osobistego nie mogą przy tym decydować subiektywne odczucia osoby uważającej się za pokrzywdzoną. Decydujące znaczenie ma tu bowiem, jaką reakcją naruszenie to wywołało w społeczeństwie. „Ocena czy nastąpiło naruszenie dobra osobistego, jakim jest stan uczuć, godność osobista i nietykalność cielesna nie może być dokonana według miary indywidualnej wrażliwości zainteresowanego (ocena subiektywna)” (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 1997 roku, III CKN 33/97, OSNC 6-7/97, poz. 93). Dopiero następnie, naruszyiciel tego dobra powinien wykazać, że jego działanie nie nosiło cech bezprawności, ponieważ art. 24 k.c. przerzuca na niego ciężar dowodu, przewidując domniemanie bezprawności działania lub zaniechania, w wyniku którego naruszono dobro osobiste.

Sąd I instancji słusznie dokonał więc oceny materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie pod tym właśnie kątem, a wysunięte na tej podstawie wnioski są poprawne. Z niewadliwych ustaleń tego Sądu wynika, że wezwanie karetki pogotowia i późniejszy pobyt powoda w szpitalu nie spowodowały naruszenia jego dobra osobistego w postaci dobrego imienia, czci, czy prawa do spokojnego życia.

Należy przede wszystkim zgodzić się z tym, że w przeszłości powód kierował wobec pozwanego i jego żony groźby, co potwierdzają akta sprawy sygn. VII K 248/11 Sądu Rejonowego w Bielsku Podlaskim Wydział Zamiejscowy w Hajnówce. Nie jest więc obarczone błędem stwierdzenie, że w tych okolicznościach pozwany mógł mieć uzasadnione obawy, iż groźby, które powód kierował wobec niego w dniu 6 października 2014 roku mają realny charakter. Taki stan rzeczy uzasadnia z kolei jego decyzję o wezwaniu karetki pogotowia. Stanowczego podkreślenia wymaga przy tym, że decyzję o tym, czy dana osoba potrzebuje specjalistycznej opieki medycznej podejmują wykwalifikowane ku temu osoby, czyli jak słusznie wskazał Sąd I instancji: lekarz, ratownik medyczny, załoga karetki pogotowia. Mając powyższe na uwadze za kluczowe uznać trzeba dowody z zeznań świadków: K. C. – lekarza psychiatry, M. W. – kierowcy karetki pogotowia i A. R. – ratownika medycznego. Sąd Okręgowy zauważa, że wymieni nie pamiętali konkretnych okoliczności związanych z udzielaniem powodowi w dniu 6 października 2014 roku pomocy medycznej, niemniej jednak powyższe nie pozbawia wiarygodności ich dalszych twierdzeń, skoro od tego zdarzenia upłynął dość znaczny upływ czasu, a przeprowadzana interwencja nie miała szczególnego przebiegu. Podkreślenia wymaga, że K. C. kategorycznie stwierdziła, iż skoro powód został przyjęty na oddział szpitalny, oznacza to, iż przyjęcie było uzasadnione. Z kolei A. R. stanowczo wskazał, że wszelkie decyzje o losach pacjenta załoga karetki podejmuje na podstawie własnych badań i obserwacji, nie ulegając sugestiom osób trzecich.

W przedstawionych okolicznościach uznać zatem trzeba, że powód zgodnie z art. 6 k.c. nie udowodnił, aby pozwany poprzez wezwanie karetki pogotowia, a w konsekwencji umieszczenie powoda w szpitalu naruszył jego dobro osobiste w postaci dobrego imienia, sugerując problemy psychiczne i agresywne zachowania, które nie miały miejsca, przez co miało dojść do pogorszenia opinii o powodzie w środowisku, wpływając na postrzeganie jego osoby przez otoczenie. Sąd I instancji właściwie ocenił, że wzywając karetkę pogotowia pozwany wykazał się troską o stan zdrowia powoda zapobiegając także jego ewentualnym czynom, których skutki, wobec treści wyrażanych groźb, mogły być tragiczne. Nie można przy czym zapominać, że decyzję o hospitalizacji powoda podjęły przecież uprawnione osoby, na co pozwany nie miał już żadnego wpływu. Bezspornym pozostaje, że nie była to pierwsza hospitalizacja powoda na oddziale psychiatrycznym. Nie może także ująć uwagi, że jak wynika z załączonej do pozwu karty informacyjnej leczenia szpitalnego powoda z dnia 7 października 2014 roku powód wyraził zgodę na pozostanie na oddziale w dniu 6 października 2014 roku (k. 3).

W ocenie Sądu Okręgowego, w przedstawionych okolicznościach nie można podzielić stanowiska skarżącego, że działanie pozwanego zmierzało wyłącznie do upokorzenia powoda poprzez „stygmatyzację mojej osoby jako chorego psychicznie”. Fakt, że strony pozostają w konflikcie, wzajemnie nie szczędząc sobie złośliwości w żadnym razie nie potwierdza tej tezy powoda, tak jak i przywołany w apelacji wyrok Sądu Rejonowego w Bielsku Podlaskim Zamiejscowy Wydział Karny w Hajnówce, sygn. akt VII W 612/15. Okoliczność, że na jego podstawie pozwany został ukarany za czyn z art. 107 k.w. popełniony na szkodę powoda nie potwierdza przecież tego, iż akurat w dniu 6 października 2014 roku w jakikolwiek sposób naruszył on dobra osobiste skarżącego. Dość przy tym wskazać, że także przeciwko powodowi w

przeszłości zapadł przywołany już wyżej wyrok w sprawie sygn. akt VII K 248/14 za czyn popełniony z kolei na szkodę pozwanego.

W przedstawionych okolicznościach stwierdzić pozostaje, że skoro nie doszło do naruszenia przez pozwanego dóbr osobistych powoda, to Sąd Rejonowy słusznie nie udzielił skarżącemu ochrony jego praw.

Nie znajdując więc podstaw do uwzględnienia apelacji powoda, na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd Okręgowy oddalił ją w całości.